

Szymon Chodyniecki, Cicho

Jest noc
Zegar tyka
Niemy głos
Tylko cisza
Czysty mrok
Czas odlicza
Cicho
Tak tu cicho

On ma dwa oblicza
Kusi ją
Szkłane odbicia
Ona mnie dotyka
Cisza
Tylko cisza
Tylko cisza
Tylko cisza

Łapię za rękę cicha noc
Lecz w jej cieniu stoi on
I gdy poczuje światła snop
Ona w pół sekundzie gasi go
A gdy usłyszę choć przez chwile nadziei głos
Mówi cicho
Słyszę cicho

Ciemno, tak tu ciemno
Cicho

Ciemno, tak tu ciemno
Cicho

Nie to nie losu wina
Nie gwiazd
Tym bardziej wina
Strach, adrenalina
To jej fach
Jej znak

Łapię za rękę cicha noc
Lecz w jej cieniu stoi on
I gdy poczuje światła snop
Ona w pół sekundzie gasi go
A gdy usłyszę choć przez chwile nadziei głos
Mówi cicho
Słyszę cicho

Ciemno, tak tu ciemno
Cicho